

Bożena Witosz

O ideologizacji przekonań i postaw estetycznych : wokół publicznego sporu na temat artystycznej instalacji „Tęcza” na placu Zbawiciela w Warszawie

Forum Lingwistyczne 1, 27-35

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O ideologizacji przekonań i postaw estetycznych (wokół publicznego sporu na temat artystycznej instalacji „Tęcza” na placu Zbawiciela w Warszawie)*

Słowa klucze: ideologizacja, dyskurs, sztuka, wykluczenie, tolerancja, krzyżowanie się dyskursów

W tekstach badaczy skupionych wokół krytycznej analizy dyskursu (KAD) zwraca się uwagę na problem postępującej ideologizacji stosunków społecznych, obejmującej nie tylko domenę życia politycznego, lecz także sferę przekonań ekonomicznych, norm religijnych, aksjologicznych czy obyczajowych¹. Ideologizacja odciska swe piętno również na działalności artystycznej i jej ocenie przez odbiorców, powodując, że kultura staje się obecnie w naszym kraju przestrzenią ostrego konfliktu wartości (religijnych, etycznych, obyczajowych), czego przykładem są wydarzenia towarzyszące spektaklowi *Golgota Picnic* Rodriga Garcii. W artykule szczególnie interesować mnie będzie dzieło sztuki „ogłądane” przez pryzmat pojęć, aksjologii i strategii odmiennych dyskursów oraz efekty natury komunikacyjnej, jakie wywołuje zderzenie różnych jego profili kreowanych i utrwalanych w przestrzeni symbolicznej.

Najpierw jednak przedstawię krótko teoretyczno-metodologiczny punkt odniesienia prezentowanych tu rozważań. *Dyskurs* jest w tym ujęciu zarówno jednostką instrumentarium teoretyczno-interpretacyjnego, jak i przedmiotem opisu (interesuje mnie wszak nie „Tęcza” jako niepowtarzalny, jednostkowy artefakt, ale głównie to, jakie miejsce i jakie znaczenie w przestrzeni publicznej „wyznaczają” temu dziełu określone dyskursy). Traktuję więc *dyskurs* jako kategorię abstrakcyjną i intersubiektywną, intelektualny konstrukt (wzór, model), który kształtuje praktykę komunikacyjną (teksty). Mówiąc bardziej precyzyjnie, kategoria ta konstruowana jest przez zespół znaków (nasemantyzowanych środków językowych oraz należących do innych kodów) oraz intersubiektywnie istniejących konwencji (form działania komunikacyjnego), których poznanie i użycie umożliwia jednostkom funkcjonowanie w społeczeństwie. Innymi słowy, *dyskurs*, jak akcentują przedstawiciele KAD-u, to pewien schemat myślowy, który kształtuje perspektywę, z jakiej ludzie określonej społeczności, w konkretnym czasie i miejscu, postrzegają rzeczywistość fenomenalną i symboliczną (por. FAIRCLOUGH, 1995: 14). Dlatego też w warstwie rozważań teoretycznych widać odniesie-

* Artykuł powstał w ramach projektu badawczego „Komunikowanie publiczne w Polsce – ujęcie inter- i transdyscyplinarne”, realizowanego przez konsorcjum naukowe „Analiza Dyskursu” i współfinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, umowa nr 0114/NPRH2/H11/81/2013).

¹ W tym nurcie badań ideologię traktuje się szeroko, włączając w zakres tej kategorii system wartości, norm, przekonań, wierzeń. Ideologia jest więc traktowana jako pojęcie o charakterze socjokulturowym. Problematyce obecności szeroko rozumianej ideologii w życiu społecznym współczesnej Polski poświęcono pierwszy i drugi numer rocznika „Oblicza Komunikacji” (2008, 2009).

nia do konstruktywizmu (por. m.in. FLEISCHER, 2005), a werbalizowane wprost, zwłaszcza na naszym gruncie, jest wyraźne nawiązanie do etnolingwistyki, od której „pożycza się” podstawowe kategorie, poddając je niezbędnej rekontekstualizacji (mowa tu o dyskursywnym obrazie świata (CZACHUR, 2011) i jego składnikach: profilowaniu, punkcie widzenia i perspektywie). Ów konstrukt (*dyskurs*) na pierwszym planie sytuuje podmioty (aktorów społecznych) oraz przedmioty, o których podmioty się wypowiadają. Obie kategorie (podmiot i przedmiot) uwikłane są w sieć zależności kulturowych (historycznych, światopoglądowych, obyczajowych, aksjologicznych, politycznych itd.). Można przyjąć, że o specyfice danego dyskursu w dużym stopniu decyduje właśnie ta sieć różnorodnych powiązań, nazywana często regułami, konwencjami czy „porządkiem dyskursu” (FOUCAULT, 2002). Reguły te ustalają bowiem „prawo wstępu”, określają, kto może być podmiotem danego dyskursu, wyznaczają punkt widzenia i perspektywę, z jakich postrzegana jest rzeczywistość, to, co może być w danej sytuacji powiedziane, i to, o czym należy milczeć. Mówiąc krótko, zawsze wypowiadamy się z pozycji jakiegoś dyskursu i zawsze nasze myślenie oraz zachowanie społeczne jest przez dyskurs kształtowane. Zakończę tę myśl formułą Davida Howartha, który, omawiając koncepcję socjologiczną Ernesta Laclau i Chantal Mouffe, określił *dyskurs* jako historycznie uwarunkowany „system znaczeń kształtujących tożsamość podmiotów i przedmiotów” (HOWARTH, 2008: 24). Kategoria tożsamości rozumiana jest tu w sposób ogólny, oznacza, że każdy fenomen zyskuje swoje specyficzne znaczenie, identyczność, wyłącznie w ramach określonego dyskursu, zatem różnice w jego postrzeganiu prowadzą nas do różnic między poszczególnymi *dyskursami*. Zależność między jednostką a regułami dyskursu nie ma charakteru wyłącznie jednostronnej podległości. Dyskursolodzy, podobnie jak badacze stylu, dostrzegają w jednostce potencjał kształtowania konwencji społecznych zachowań (por. DUSZAK, 2010: 38–41), to zagadnienie jednak pozostaje poza tematyką artykułu.

Zaznaczmy, że problematyka różnorodnych konstrukcji (językowych „portretów”) tego samego obiektu była i jest opisywana w humanistyce przy pomocy wypracowanych przez poszczególne jej dyscypliny narzędzi badawczych. Różnica między perspektywą KAD-u a – przykładowo – perspektywą lingwistyki kulturowej, stylistyki czy poetyki polega nie tyle na przyjęciu odmiennych założeń teoretyczno-metodologicznych czy kategorii pojęciowych, ile na innym rozłożeniu akcentów i stawianiu innych pytań. Nie zapuszczając się w te silnie rozwidlające się ścieżki rozważań, nawiążę do dylematów zamykających artykuł Jerzego Bartmińskiego, poświęcony kwestii podmiotowej tożsamości, a szczególnie aspektowi jej wewnętrznego zdialogizowania (BARTMIŃSKI, 2008: 180–181). Perspektywę oglądu, warunkowaną przez reguły konkretnego dyskursu, charakteryzuje – w ogólnym wymiarze – spójność wynikająca z właściwej tej kategorii, by posłużyć się określeniem autora, „monofonii wielopodmiotowej”. Spajająca dyskursywny obraz rzeczywistości szeroko rozumiana rama ideologiczna powoduje, że zbiorowość podmiotów danego dyskursu „mówi jednym głosem” (na przykład, możemy przyjąć, że współczesny dyskurs teoritextstowy wypracował jedną i akceptowaną przez jego przedstawicieli konceptualizację tekstu, że społeczność ruchu *Pro Life* uznaje wspólną koncepcję człowieka itp.). W sytuacji, gdy podmiot nie podziela charakterystycznego dla wspólnoty dyskursywnej obrazu rzeczywistości lub gdy podziela go jedynie w części, poddaje się regułom wykluczenia z owej wspólnoty (np. nie można opowiadać się za uznaniem prawa do aborcji, jakie obecnie gwarantuje Konstytucja Rzeczypospolitej, a równocześnie uważać się za członka ruchu *Pro Life*). Oczywiście, każdy

z dyskursów dopuszcza „stopień wewnętrznego zróżnicowania”, jest on jednak – ze względu na niebezpieczeństwo utraty lub rozmycia tożsamości² – zawsze w znacznym stopniu ograniczony. Równocześnie jednak „głosy” poszczególnych dyskursów wchodzą w różnego rodzaju – nieuniknione w przestrzeni społecznej – interakcje (harmonii, dominacji, sprzeczności, komplementarności, wykluczenia itp.), co z kolei powoduje, że szersza kategoria, jaką jest *dyskurs publiczny*, ma charakter polifoniczny. Możemy zatem w pewnym uproszczeniu uznać, że przestrzeń publiczna ma charakter polifoniczny, natomiast wchodzące w jej skład dyskursy – monofoniczny. Wielość różnorodnych obrazów świata współistniejących w określonym czasie w danej kulturze zależy od ilości współorganizujących ją dyskursów. Pluralizm, jako niepodważalna wartość kultury współczesnych demokracji, zakłada współistnienie różnych wizji rzeczywistości, różnych wartości i postaw. Zadaniem, jakie stawia sobie krytyczne podejście w analizie *dyskursu*, jest, po pierwsze, określenie istoty owego współistnienia, po drugie – wskazanie społecznych (w tym komunikacyjnych) skutków, jakie wywołują i wywołać mogą wszelkie próby zmierzające do zmiany *status quo*, zarówno pożądane, jak i te (właściwie zwłaszcza te), w których upatruje się zagrożenia porządku społecznego. Gdyby założyć, że kategoria *interdyskursu* (nazwijmy tak *dyskurs publiczny*) jest współtworzona przez poszczególne dyskursy, to należałoby przyjąć, że proces ten wymagałby dialogu opartego na uzgadnianiu interpretacji i wzajemnych celów między instytucjonalnymi podmiotami oraz na dowartościowaniu wzajemnych odniesień, które wykraczają poza rejestr często krótkoterminowych korzyści. Proces współtworzenia znaczeń jest możliwy, ponieważ dyskursy (aczkolwiek w różnym stopniu) mają charakter otwarty, dynamiczny i zmienny, podatny na wpływy, a zarazem ekspansywny, co decyduje o niestabilności przestrzeni publicznej. Relacje między dyskursami oparte są jednak w dużym stopniu nie na postulowanej harmonijnej, w miarę zrównoważonej koegzystencji, ani na akceptacji dominacji dyskursu normatywnego³, ale na konkurencji, rywalizacji w dostępie do władzy symbolicznej (BOURDIEU, 1993). Dlatego też w badaniach nad dyskursem (zwłaszcza z perspektywy KAD-u) kładzie się nacisk na pojęcia takie jak: zagrożenie, hegemonia, dominacja, władza, w nich przede wszystkim upatrując siły napędowej dynamiki przestrzeni interdyskursywnej. W związku z tym w centrum uwagi stawia się opis mechanizmów i strategii (włączania, przetwarzania, upraszczania pierwiastków obcych, a zarazem ekspansji do innych dyskursów i podatności na rekontekstualizację w nowym otoczeniu), które zapewnią dominację i siłę oddziaływania (władzę symboliczną) w świecie stosunków społecznych.

Przejdźmy zatem do zapowiedzianej w tytule problematyki. „Tęcza” – instalacja gdańskiej artystki, Julity Wójcik, stanęła na pl. Zbawiciela w Warszawie 8 czerwca 2012 roku (przeniesiona z terenu wcześniejszej ekspozycji na placu przed budynkiem Parlamentu Europejskiego w Brukseli). Uliczna rzeźba od początku wywoływała w Polsce społeczny niepokój. Pojedyncze akty dewastacji (demontażu bądź niszczenia pojedynczych fragmentów) nie zostały publicznie nagłośnione, dopiero jej spalenie (piąta próba) podczas Marszu Niepodległości w listopadzie 2013 roku wywołało społeczną dyskusję i skłoniło różne

² Nawet jeśli akceptujemy tezy na temat „rozmytej tożsamości” współczesnego podmiotu, trudno nie zgodzić się ze stanowiskiem Barbary Skargi, która akcentowała rolę różnicy, „od-podobnienia” w jej konstrukcji. Por. SKARGA, 1997: 198.

³ Jego celem byłaby normalizacja zachowań i społecznej świadomości, a więc ustalanie reguł tego, co normalne, i tego, co niedopuszczalne. To luźne nawiązanie do wykładów Michela FOUCAULT (2010).

instytucje do podjęcia określonych działań, decydujących o dalszych losach instalacji (rekonstrukcji, zmianie lokalizacji, modyfikacji struktury). W artykule skupiam się na głosach, które pojawiły się w mediach po tym wydarzeniu⁴.

Co wywołało tak silny sprzeciw, a potem spór wokół tego artystycznego projektu, że z czasem, po podobnych w swym wydźwięku wydarzeniach, zaczęto w mediach coraz donośniej mówić o toczącej się w naszym kraju „wojnie kulturowej”? Wprawdzie estetyczna ocena tego monumentalnego dzieła artystki jest w przeważającej mierze dwubiegunowa: bądź jednoznacznie pozytywna (por.: *piękna, wspaniałe urozmaicenie placu Zbawiciela*), bądź zdecydowanie negatywna (*uosobienie kiczu, szpeci pl. Zbawiciela*, „idyliczny manifest niedojrzałości i pasywności” – BARDAMU, online)⁵, jednak ani polaryzacja ocen, ani dążenie do konfrontacji z przyzwyczajeniami estetycznymi odbiorcy nie są czymś zaskakującym w obrębie dyskursu sztuki i dyskursów (profesjonalnych i potocznych) o sztuce współczesnej. Sama autorka w licznych wywiadach manifestowała świadomość społecznych reakcji, jakie wywołują jej artystyczne projekty⁶. Jasne jest, że to nie kwalifikacja estetyczna „Tęczy” jest osią ostrego konfliktu, co najwyżej pojawia się na jego marginesach. Źródłem napięcia jest jej wartość symboliczna. Symboliczny profil omawianego tu *objet d'art* jest, podobnie jak estetyczny, silnie spolaryzowany. Jego struktura jest jednak dalece bardziej zróżnicowana i – w przeciwieństwie do ocen estetycznych – wyraźnie nacechowana ideologicznie. Mimo zróżnicowania nawet pobieżna lektura medialnych doniesień pozwala zbudować dychotomiczny schemat symboliki dzieła. Zamierzeniem autorki było wprawdzie nawiązanie do poświadczonych historycznie, różnorodnej symboliki tęczy, jednak dyskusja ujawniła, że istotny społecznie jest tylko jeden jej symbol – emancypacji środowisk LGBT (skłania się ku temu także sama artystka). Ten symbol ma strukturę bipolarną. W obrębie jednego pola mieszczą się określenia: *symbol miłości, nadziei, pojednania, tolerancji, poszanowania godności ludzkiej i prawa do posiadania własnych przekonań i poglądów*, tęcza jest symbolem *oporu przeciw dyskryminacji mniejszości*; w obrębie drugiego pola lokują się wyrażenia: *symbol podziałów w polskim społeczeństwie, pomnik dewiacji seksualnych, zbroceń, pedalska tęcza*. Brak jednak w tym przypadku jednego i jednoznacznie określonego kryterium podziału. Najczęściej przychodzi na myśl dualizm postaw wobec kategorii *Innego*: otwarcie, tolerancja, akceptacja, *versus*: zamknięcie, dyskryminacja, wykluczenie. Ten dychotomiczny podział, choć często przywoływany w dyskursie publicznym, nazbyt upraszcza, w moim przekonaniu, charakter krystalizujących się w dzisiejszej debacie relacji społecznych, przypisując jedne postawy uczestnikom dyskursów opatrzonych kwalifikatorem pozytywnym, mogących stanowić normę zachowań, drugie, ocenione negatywnie, wiążąc z grupami dyskursów ekstremistycznych, stanowiących potencjalne zagrożenie dla

⁴ Lekturę stanowią głównie publikacje prasowe oraz zamieszczane w Internecie wypowiedzi sygnowane nazwiskiem autora, nie interesują mnie anonimowe komentarze internautów. Zob. wykaz źródeł na końcu artykułu.

⁵ Jeśli po cytatach nie podaję lokalizacji, to znaczy, że są to określenia, które pojawiały się na tyle często, że uznałam je za obiegowe (zapisuję je kursywą). Podobnie w kolejnych przywołaniach.

⁶ W rozmowie z Piotrem Halickim Julita Wójcik przypomina, jakie reperkusje wywołał jej performance *Obieranie ziemniaków*, wystawiony w Zachęcie w 2011 roku. Artystka wspomina głównie „złe emocje”, które, jej zdaniem, przyczyniły się do zwolnienia Andy Rottenberg z funkcji dyrektorki Narodowej Galerii (zob. *Obywatelka Tęcza*, online).

demokratycznego porządku. Skrajnie odmienne postawy prowadzą do skrajnie różnych działań – tak, dwubiegunowo, można skategoryzować interakcje, w jakie włączana jest „Tęczą” i jej publiczność (*jedni chcą podpalić, inni w nieskończoność odnawiać*). Leksemy: dyskryminacja, dominacja i wykluczenie są wykorzystywane najczęściej jako negatywny punkt odniesienia w strategiach budowania tożsamości grup społecznych, które określają się jako postępowe, proeuropejskie, równościowe. Co zrozumiałe, przypisuje się je ideologicznym przeciwnikom. W dyskursach demokratycznych pod pojęciem *wykluczenia* kryje się przede wszystkim wykluczenie społeczne, czyli zjawisko dyskryminacji społecznej, sprowadzającej się do zamknięcia bądź utrudnienia pewnej grupie ludzi (najczęściej ze względu na przynależność narodową, rasę, płeć, wiek, orientację seksualną) dostępu do pełnego korzystania ze zdobyczy cywilizacyjnych bądź kulturowych oraz – w konsekwencji – ograniczenia bądź pozbawienia ich możliwości współkreowania życia gospodarczego, ekonomicznego, politycznego i kulturowego społeczeństwa, do którego należą (szerzej w: REISIGL, 2010: 29–36; WITOSZ, 2010: 11–18), a pod pojęciem *dyskryminacji* – nieuzasadnione obiektywnie i prawnie, zatem niesprawiedliwe traktowanie pewnych grup (w tym przypadku środowisk LGBT), najczęściej przez stygmatyzowanie, poniżanie, szkalowanie itp. Tak więc Julita Wójcik, utożsamiająca się z wartościami demokracji i wypowiadająca się publicznie z pozycji dyskursu tolerancji, deklaruje, że:

z „Tęczą” mają prawo identyfikować się wszyscy. Na tym polega tolerancja. Ona nie ma charakteru ekskluzywnego, nie wyłącza nikogo. Jedyne poglądy, które się w tej kategorii nie mieszczą, to te, u źródeł których leży nienawiść do innych. Trudno powiedzieć, że toleruje się nietolerancję, jaką jest homofobia.

Obywatelka Tęcza, online⁷

Myślę, że słowa te zasługują na komentarz. Strategia wykluczenia została tu włączona w kontekst strategii tolerancji i odpowiednio zinterpretowana. Mowa tu nie o wykluczeniu określonych jednostek czy grup ludzi (*z „Tęczą” mają prawo identyfikować się wszyscy*), a jedynie poglądów (*u źródeł których leży nienawiść, homofobia*). Podmiot zamyka dostęp tym poglądom, które są zaprzeczeniem (negacją) jego tożsamości. Odejście od tej zasady byłoby złamaniem reguł tożsamościowego dyskursu tolerancji (*Trudno powiedzieć, że toleruje się nietolerancję*) i w konsekwencji samowykluczeniem. Zauważmy więc, że użyte w tej wypowiedzi słowo nie oznacza wykluczenia społecznego. Jego treść można związać z drugim znaczeniem leksemu *wykluczyć*: ‘nie uwzględnić (nie uwzględnić) czegoś, [...] nie dopuszczać do zaistnienia czegoś’ (DUBISZ, red., 2003). Badacze spod znaku krytycznej analizy przestrzegają przed błędnym rozumowaniem. Jeśli mowa o wykluczeniu i dyskryminacji ze względu na płeć, rasę, wiek, narodowość itp., to nie oznacza oczywiście, że w tych kryteriach upatruje się przyczyn dyskryminacji. Przyczyną są głównie określone ideologie i postawy (homofobia, rasizm, ageizm, radykalny nacjonalizm). Inaczej mówiąc, winą należy obarczyć dyskursy, które budują takie a nie inne społeczne konstrukcje: płci, rasy itp. (por. REISIGL, WODAK, 2001: 2–5). Zatem, wykluczenie przez eliminowanie, niedopuszczenie do obecności w przestrzeni publicznej ideologii kreujących negatywne (*oparte na nienawiści*) relacje społeczne jest, zdaniem przedstawicieli dyskursu równościowego, czynnikiem

⁷ Cytat pochodzi z wywiadu, jaki przeprowadził z artystką Piotr Halicki.

w swym założeniu antydyskryminacyjnym i w dalszej perspektywie włączającym osoby, jak deklaruje Julita Wójcik, „z różnych środowisk, o różnych poglądach na gospodarkę czy religię” (*Obywatelka Tęcza*, online). To perspektywa jednej strony ideologicznego konfliktu. Nie sposób nie dostrzec w przyjętym przez nią punkcie widzenia, że profiluje on uczestników zdarzeń związanych z instalacją Julity Wójcik za pomocą schematu MY – ONI (MY kierujemy się *tolerancją i poszanowaniem godności innych ludzi; akceptujemy Innych*, w tym głównie *osoby homoseksualne*, ale także *ludzi o różnych poglądach na gospodarkę i religię, solidaryzujemy się ze środowiskiem LGBT; nie zgadzamy się na akty dyskryminacji gejów i lesbijek (ograniczania ich miejsca w przestrzeni publicznej), nie chcemy wycofywać się przed napaścią Innych, wykluczamy poglądy, u których źródeł leży nienawiść do innych ludzi; ONI – nienawidzą innych ludzi, chcą wartości tolerancji i godności wypalić żywym ogniem; są homofobami, nienawidzą homoseksualistów, chcą podpalić, chcą podziały przestrzeni publicznej, wyznaczyć „strefy wolne od gejów i lesbijek”, chcą stygmatyzować ludzi, postępują nieetycznie, nienawidzą, a równocześnie głoszą, że „istotą ich wiary jest przesłanie miłości”; powinni się spotkać z „ostracyzmem społecznym”; por. *Obywatelka Tęcza*, online). Jak wiadomo, dualistyczny schemat MY – ONI jest najczęściej wykorzystywany w charakterystyce wizji świata kreowanej głównie przez dyskursy dyskryminacji czy dyskursy populistyczne. Myślę, że na gruncie krytycznej analizy dyskursu kwestia, czy dyskursywnie ustanowiona opozycja MY – ONI jest strategią typową tylko dla niektórych dyskursów, czy też może jest to uniwersalna strategia budowania tożsamości, powinna być rozważana w sposób bardziej niż dotąd unikliwy i zniuansowany. Złożoności tej relacji nie oddaje upraszczające wiązanie z dyskursem demokratycznym opozycji MY – INNI, a z dyskursem wykluczenia MY – OBCY, o czym świadczyć może ten oto fragment:*

Dziwią mnie te propozycje [przeniesienia instalacji w inne miejsce – B.W.] w mieście, w którym istniało getto, po którym jest pełno blizn. To znaczy, że wyznaczamy w stolicy Polski obszar – strefę, w której mówienie o tolerancji jest zakazane. [...] Rozumiem, że będziemy tworzyć takie wolne od gejów i lesbijek strefy wokół kościołów? Ile – 500 metrów, 5 km? Czy to znaczy, że wyznaczamy ulice, na których nie mogą przebywać osoby o orientacji homoseksualnej? Jak je oznaczamy? To są propozycje, z których wynika, że jakaś przestrzeń publiczna, plac jest uświęcony i obecność homoseksualistów na niej ją plugawi. Skoro tak, to niech powiesz na drzwiach kościołów informację „pedałom wstęp wzbroniony”. I nie czarują, że istotą ich wiary jest przesłanie miłości.

Obywatelka Tęcza, online

Trudno się zgodzić, że tak profilowany uczestnik innego dyskursu (nie sposób wręcz nie zauważyć celowego nawiązania do tragicznej historii Polski oraz tego, kogo osadzono w roli ofiary i oprawcy) może wpisywać się w relację JA – INNY; DRUGI; NIE-JA. Ten INNY jest tu, myślę, OBCYM, choć jego portret będzie się różnił od, na przykład, geja jako OBCEGO w dyskursie homofobicznym⁸. Jedno jest pewne, punkty widzenia aktorów

⁸ Myślę, że obcości, którą rozpoznają w przedstawicielach dyskursów dyskryminacyjnych reprezentanci postaw tolerancji, nie da się traktować w kategoriach „odmienności zrozumiałej, wytłumaczalnej, sensownej, logicznej i bezpiecznej” (Nowicka, 2006: 149).

dyskursu tolerancji oraz dyskursu homofobii w postrzeganiu wspólnego obiektu, jakim są tzw. mniejszości seksualne, wzajemnie się wykluczają, a wobec braku możliwości znalezienia jakichkolwiek „miejsz wspólnych” czy sfer mediatyzacji pozostaje jedynie obserwować w przestrzeni publicznej ich zderzanie, co potęguje napięcia, określane w literaturze mianem rytualnego chaosu (por. CZYŻEWSKI, KOWALSKI, PIOTROWSKI, 1997).

Myślę jednak, że konflikt wokół „Tęczy” na pl. Zbawiciela jest przykładem rysujących się w świecie dyskursów zmian. Określić je można jako intensyfikowanie procesu krzyżowania się dyskursów, szczególnego, bo zachodzi on między dyskursami, które określiliśmy jako wykluczające się. Wymienione wcześniej pojęcia: wykluczenia, dyskryminacji czy tolerancji są relatywne. Możliwa więc jest taka kontekstualizacja, która ofiary dyskryminacji przeobrazi w dyskryminujących i odwrotnie (por. REISIGL, 2010: 30). Wystarczy przywołać wypowiedzi, w których autorzy oskarżają środowiska LGBT o „zawłaszczanie przestrzeni publicznej”:

Za pomocą instalacji, której znaczeniem włada, artystka bierze w posiadanie przestrzeń miejską, afirmując w niej obecność jednych, zarazem wykluczając z niej niepożądanych intruzów. [...] pozór inkluzywnej strategii okazuje się ukrywać wykluczenie i kulturowy imperializm.

BARDAMU, online

Jednym z coraz częściej stosowanych sposobów jest argumentacja mająca na celu udowodnienie, że postawy i strategie łączone w ramach dyskursu normatywnego z wszelkimi odłamami ekstremizmu i obudowane zdecydowanie negatywnymi konotacjami, stanowią instrument, którym posługują się w walce symbolicznej również podmioty dyskursu tolerancji. Idzie głównie o to, by wykazać, że ich interakcje nie są wolne od dominacji, dyskryminacji i wykluczenia. Oto kilka przykładów:

Zastanawiające, co ci policjanci [strzegący „Tęczy” – B.W.] muszą mieć w głowach, że tyle trudu chcą włożyć w obronę symbolu środowisk homoseksualnych, ciekawe, czy nie czują, że występują przeciwko normalnym ludziom, mającym zdrowe poglądy i pragnącym normalności.

KOWALCZYK, online

[Symbolika „Tęczy” – B.W.] wydaje się [...] utopijnym konstruktem. Wynikiem abstrakcyjnych rozważań nad wyobrażeniem autorki o idei jedności, który w narzuconym dyskursie funkcjonuje jako dogmat. W rezultacie staje się nie tyle zaproszeniem do uczestnictwa w procesie nadawania znaczeń, co narzuconym tabu, którego odrzucenie, z pozoru paradoksalnie, oznacza wykluczenie ze wspólnoty.

BARDAMU, online

Mamy tu do czynienia z jednej strony ze strategią dewaluowania dyskursu tolerancji, a więc pozbawiania go siły normalizującej, z drugiej – z rozmywaniem cech kojarzonych z ekstremizmem prawicowym⁹, co ma umożliwić nabywanie cech dyskursu normatywnego. W cytowanych przykładach sprawcy podpalenia „Tęczy” utożsamiani są z *normalny-*

⁹ Nie jest to cecha wyróżniająca publiczną przestrzeń w Polsce. Podobne zjawisko obserwował Łukasz Kumięga we współczesnych Niemczech. Zob. KUMIĘGA, 2011.

mi ludźmi, mającymi zdrowe poglądy i pragnącymi normalności (inny przykład: „oddolny i cykliczny charakter ataków powoduje, że łatwo rozumieć je jako głos ludu” – BARDAMU, 5). Inną, zgrabną intelektualnie konstrukcją, jest próba krzyżowania dyskursu dyskryminacyjnego z dyskursem estetycznym i sankcjonowana tym zabiegiem strategia umożliwiająca wyprofilowanie podpalaczy jako „anarchizujących artystów ulicznych” (BARDAMU, 4), którzy kierują się nie motywacją ideologiczną, a żartem:

podpalenia mają [...] przede wszystkim charakter artystyczny, mieszczący się w tradycji sytuacionistycznej taktyki *détournement*, czy bardziej współczesnym ruchu „culture jamming”. Powinniśmy je więc rozumieć jako zamach na semiotyczny monopol za pomocą modyfikacji zastanych przedmiotów w sposób, który radykalnie zmienia ich znaczenie.

BARDAMU, online

Wskazane w artykule (wybiórczo) strategie komunikacyjne, zgodnie z założeniami krytycznej analizy, należałoby interpretować w kontekście myśli patrona tego nurtu: „dyskurs jest nie tylko czymś, co tłumaczy walki i systemy panowania, lecz również tym, dla czego i poprzez co walczymy – jest władzą, którą usiłujemy zdobyć” (FOUCAULT, 2002: 8), a władza umożliwia narzucanie odbiorcom własnego wyobrażenia porządku społecznego.

Źródła

- BARDAMU T.: *Tęcza*. „Fronda” 2013, nr 4 [online: <http://www.pismofronda.pl/tecza>; data dostępu: 16.05.2014].
- DYMEK J.: *Tęcza jako potwór morski*. „Krytyka Polityczna” 2014 [online: <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20140508/dymek-tecza-jako-potwor-morski>; data dostępu: 11.05.2014].
- KOWALCZYK M.: *Tęcza pomnikiem „homofobii” Polaków* [online: <http://www.prawy.pl/z-kraju/5593>; data dostępu: 11.05.2014].
- Obywatelka Tęcza* (wywiad Piotra Halickiego z Julitą Wójcik) [online: <http://wiadomosci.onet.pl/warszawa/autorka-teczy-julita-wojcik-strefy-wolne-od-gejow-i-lesbijek/dt42v>; data dostępu: 11.05.2014].
- „*Tęcza*” *Julity Wójcik w Warszawie* [online: <http://culture.pl/pl/wydarzenie/tecza-julity-wojcik-w-warszawie>; data dostępu: 21.11.2013].
- SARZYŃSKA A.: *Upiorna tęcza na Placu Zbawiciela* [online: <http://wpolityce.pl/polityka/193464-upiorna-tecza-na-placu-zbawiciela-symbol-nie-wiadomo-czego-znow-stoi-straszy-i-prowokuje-a-jesli-uczycy-to-tylko-zlego-gustu>; data dostępu: 15.04.2014].
- WÓJCIK J.: *„Tęcza” to pozytywne wezwanie do tolerancji*. „Rzeczpospolita” 2013, nr 294 [online: www.rp.pl/artykul/1073675.html; data dostępu: 18.12.2013].

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 2008: *Polifoniczność tekstu czy podmiotu? Podmiot w dialogu z samym sobą*. W: BARTMIŃSKI J., PAJDIŃSKA A., red.: *Podmiot w języku i kulturze*. Lublin, s. 161–185.
- BOURDIEU P., 1993: *Language and Symbolic Power*. Cambridge.

- CZACHUR W., 2011: *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*. „Tekst i Dyskurs” / „Text und Diskurs” IV, s. 79–99.
- CZYŻEWSKI M., KOWALSKI S., PIOTROWSKI A., 1997: *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Kraków.
- DUBISZ S., red., 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Warszawa.
- DUSZAK A., 2010: *Styl jako kategoria krytycznej analizy dyskursu*. W: BOGOŁĘBSKA B., WORSOWICZ M., red.: *Styl – dyskurs – media*. Łódź, s. 33–45.
- FAIRCLOUGH N., 1995: *Critical Discourse Analysis*. Boston.
- FLEISCHER M., 2005: *Obserwator trzeciego stopnia. O rozsądnym konstruktywizmie*. Wrocław.
- FOUCAULT M., 2002: *Porządek dyskursu*. KOZŁOWSKI M., tłum. Gdańsk.
- FOUCAULT M., 2010: *Bezpieczeństwo – terytorium – populacja*. HERER M., tłum. Warszawa.
- HOWARTH D., 2008: *Dyskurs*. GAŚSIOR-NIEMIEC A., tłum. Warszawa.
- KUMIĘGA Ł., 2011: *Ekstremizm prawicowy w Niemczech z perspektywy badań nad dyskursem i dyspozytywem* [online: http://www.wad.uni.lodz.pl/attachments/plik_nr_3_tekst.pdf; data dostępu: 15.07.2014].
- NOWICKA E., 2006: *Świat człowieka – świat kultury*. Warszawa.
- „Oblicza Komunikacji” I, 2008: *Ideologie w słowach i obrazach*.
- „Oblicza Komunikacji” II, 2009: *Ideologie codzienności*.
- REISIGL M., 2010: *Dyskryminacja w dyskursach*. PRZEPIÓRKOWSKA D., tłum. „Tekst i Dyskurs” / „Text und Diskurs” III, s. 27–63.
- REISIGL M., WODAK R., 2001: *Discourse and Discrimination. Rhetoric of Racism and Antisemitism*. London–New York.
- SKARGA B., 1997: *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*. Kraków.
- WITOSZ B., 2010: *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*. „Tekst i Dyskurs” / „Text und Diskurs” III, s. 9–27.

Bożena Witosz

On the ideologization of aesthetic standpoints and attitudes
(around the public dispute over the artistic installation “Tęcza” [“Rainbow”]
located in Pl. Zbawiciela [Savior’s Square] in Warsaw)

Summary

The main issue of the article is the process of ideologization of the discourse on modern art. The author analyses media statements following the burning down of Julita Wójcik’s art installation “Tęcza” in Warsaw. The dispute mentioned did not focus on the aesthetic judgements, but on the symbolic value of the work. Built to symbolize the tolerance for homosexuals, the installation prompted intense aggression (both physical and verbal) among representatives of the extreme right. The author juxtaposes statements coming from both sides of the conflict. What merits particular attention here is the strategy of hybridization of discourses that are mutually exclusive (discourse of tolerance and discourse of exclusion). It aims at devaluing the discourse of tolerance and “softening” the negative image of the discourse of exclusion.

Key words: ideologization, discourse, art, exclusion, tolerance, hybridization of discourses